



Marta Póltorak
WERSAL SHOW

Marta Póltorak
WERSAL SHOW

© Copyright by Marta Póltorak

Na okładce wykorzystano obraz
François Bouchera (1703-1770)
La Marquise de Pompadour (1756)
olej na płótnie, 212 x 164 cm.
Obecnie w zbiorach Stara Pinakoteka
w Monachium.

ISBN druk 978-83-952873-0-5
ISBN e-book 978-83-952873-1-2

Patronat medialny:



FRAGILE
pismo kulturalne

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub
całości bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2019

OD AUTORKI

Ancien Régime w sztuce to - mocno upraszczając - kolor i kicz, w stylu portretu Madame de Pompadour autorstwa François Bouchera. Markiza de Pompadour była patronką Bouchera, który namalował kilkanaście portretów damy, nie wspominając licznych przedstawień bogini Diany i Wenus, gdzie możemy zobaczyć rysy twarzy protektorki artysty. Na portrecie dama pokazana jest nie tylko jako metresa, ale również jako ciekawa osobowość, ikona tamtych czasów. Możemy odnieść wrażenie jakby właśnie przerwała czytanie książki. Obok niej ustawiono w pełni wyposażony stół do pisania. Z tyłu widoczny jest pięknie rzeźbiony regał, pełen woluminów, co

stanowić może kolejny dowód na jej wysoką inteligencję i zamożność. Całość zdominowana jest przez błękitno-różowe kolory, co przemycza nieco pozbawiony wysokiego gustu luksus i przepych.

Jest rzeczą oczywistą, że salony wersalskie pełne były skrajności oscylujących w ramach rozległych definicji sztuki.

Kolory są także obecne w wierszach z tomiku „Wersal Show”, gdzie - jak w rokokowych obrazach, światło i cień po równo obdarowują kadry swoimi względami. Barwy i ich tonacje w moich wierszach mają pełnić rolę metafizyczną, specyficznego predykatu, gdzie energia to synonim różnorodnych emocji, które posiadają trzy atrybuty: odcień, nasycenie i luminację.

W kolorach mieszka tajemnica, ale też prosta forma, fizyczna zależność oraz

niebezpieczeństwo przesady. Między szmirą a sztuką istnieje granica cienka jak światło ograniczające wersy w wierszu. Wyraża się to w różnorodnym słownictwie, skojarzeniu czy zapisie. Czasem przedstawienie tego, co chcemy balansuje na granicy złości i ironii, aluzji i skojarzeń. Stosując meandryczny tor formy, nie tracimy w zasadzie prostoty przekazu.

Tak zwyczajnie - dla zasady, która mówi, że można być całkowicie wolnym – trzeba uwierzyć w to, że wszystko co nas spotyka jest umowne. Mówimy, że krępują nas konwenanse, których nie rozumiemy ani nie cenimy, ale strach daje paradoksalnie poczucie stabilizacji. Przełamać strach twórczy można chociażby odwagą i flirtem z pop-artem. Może być to twórcze i uzdrawiające, podobnie jak zaskakujące kombinacje słów, obrazów, stylów, form i nastrojów.

Dziesięć lat temu wydałam pierwszy tomik, nigdy nie chciałabym, by odebrano go jako konstrukcję, gdzie istnieje jakikolwiek cień kiczu. Dzisiaj już nie jestem tego taka pewna... Przekonał mnie miraż sztuki dawnej i współczesnej, odwaga otwierania się na nowe, często zupełnie niepasujące do siebie schematy. Wizja ta jest zdolna stworzyć coś, czego stateczny w swojej klasycznej dostojności Wersal nie widział... A impulsem i swego rodzaju drogowskazem dla Czytelnika może być taka historia:

Rok 2009, książkę Charles-Emmanuel de Bourbon-Parme, potomek władców Francji domaga się, sądowego nakazu usunięcia wystawy znanego współczesnego artysty Jeffa Koonsa w Wersalu. W salach pałacu oraz w ogrodach wystawiono kolorowe rzeźby utrzymane w stylu cukierkowego pop-artu, komiksu i dadaizmu. W jednej z sal

króluje krzykliwie czerwony homar, a w ogrodzie umieszczono upstrzone kwiatami o barwie wszelakiej stworzenie przypominające psa.

W salonie Marsowym również zawisł homar, ale z aluminium. W salonie Obfitości natomiast panoszy się nadmuchiwany królik z inoxidu, a w Oranżerii rzeźba pokazująca hybrydę konia i dinozaura. Jeff Koons to artysta innowacyjny i oryginalny. Mówi, że jego sztuka to głos wolności.

Nie jest tajemnicą, że jest w istocie moralistą, choć starannie to ukrywa. Być może jest nawet artystą? A może tylko kuglarzem naszych czasów? Ale pewne jest jedno ma facet odwagę...

Marta Półtorak

ANCIEN RÉGIME

mówisz jestem artystą
to chodź zrobimy *show*
jakiego Wersal nie widział
na bogato i pół żartem
niech mówią że megalians
zdolności kredytowej
i braku podstaw
ma zapach władzy
brudnej prawdy
barwy *remy martin*
wyjdźmy na dziedziniec
przyjąć defiladę
pod aroganckim
herbem delfina
mówisz jestem artystą
to daj mi sztukę
prawdziwie tłustą
jak kawał mięsa
za dostojnej części
jaśnie pana

MONIDŁO

starodawna forma dyskretnie
łączy ziarna obrazu
ożywia zmatowiały artefakt
piętno domu to jego tajemnice
pokancerowane sentymenty
powtykane w serca kolekcje emocji
dostojna czerń pana młodego
to atrybut obojętności
wściekłość panny młodej
to nie wrzask
tylko genialny spokój
białej koronki z żabotem

NAD RANEM

budzę się
owinięta w depresję
barwy *aperol spritz*
ogarnięta rządzą splotzenia
dużej ilości pieniędzy
to *must have sezonu*
jak każda zabawa z solą i pieprzem
do smaku porażki
przyzwyczajają mnie strach
pachnie tak intensywnie
zbudź mnie
choćby uderzeniem w twarz
byle szybko
nie zniosę dłużej snu bez koloru
zwariuję
a potem
nawet ostatni włos podzielę
na cztery raty

TAK LUBIĘ

tak lubię to robić
mierzyć się z prawdą
pod wystawną banderą heliosfery
robić to co przeraża
ze strachem nie walczę
idziemy na wódkę
by odpłynąć na rozwiązte wyspy
niech lęk zatracą się niespiesznie
paluszek po paluszkę
zaciskam mu dłoń na szyi
jest tylko mój
odwaga sprawia mu ból
bardziej niezatarty jak wojna
która staje się
między wymuszonym powabem
a szczerym wstrętem
pamiętaj
zwycięstwo przyplynie na lotniskowcu
jak wiersz widmo dla płaczących raf

Spis treści

| | |
|---------------------------------|----|
| OD AUTORKI | 4 |
| ANCIEN RÉGIME | 9 |
| MONIDŁO | 10 |
| NAD RANEM | 11 |
| TAK LUBIĘ | 12 |
| MONOKOLOR | 13 |
| BŁYSKOTKI..... | 14 |
| NIC SZCZEGÓLNEGO..... | 15 |
| *** SPOD SZELESTÓW ZEGARA | 16 |
| *** PRZEKRACZAJ BÓL | 17 |
| MATRAGONA..... | 18 |
| STYPA PO BIZANCJUM..... | 19 |
| *** W ŚWIECIE POZORÓW | 20 |
| KRUCHE STRUKTURY | 21 |
| KRZYK KOLORU | 22 |
| POEZJO TY..... | 23 |
| MAKATKI..... | 24 |
| CAŁKOWITY KOSZT NICZEGO | 25 |
| DLA CIEBIE | 26 |
| HUŚTAWKA..... | 27 |
| ODJAZD NA CYTERĘ..... | 28 |
| NIE WIERZ WE WSZYSTKO..... | 29 |

| | |
|-------------------------|----|
| WONNOŚĆ KOLORU | 31 |
| DOLINA CZARÓW | 33 |
| SCHÖNE LEICH..... | 34 |
| KOŚCI | 36 |
| *** CZY TE OCZY | 37 |
| CASUS BELLI..... | 38 |
| BIEŻANOWSKA 23:56 | 39 |
| GRODZKA..... | 40 |
| MILIARDY | 41 |



fot. B. Zajączkowska

Marta Półtorak — dziennikarka, poetka, historyk, animatorka kultury. Absolwentka Wydziału Humanistycznego Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Urodzona w Tarnowie, obecnie mieszkanka Krakowa, Podgórzanka z wyboru. Jej teksty ukazywały się m.in. na łamach: *FRAGILE*, *LOUNGE Magazine*, *FRAZY*, *Dziennika Polskiego*, *Kwartalnika Stowarzyszenie Pisarzy Polskich za Granicą*, „*EKSPRESJE*”, *Miesięcznika KRAKÓW*, *ARCANA*, *Głos Podgórz*a oraz w krakowskich almanachach poetyckich w latach 2008 -2018.

Recenzuje wydarzenia kulturalne i podkreśla sztukę wizualną w mediach społecznych, krakowskich portalach miejskich oraz w przestrzeni Art o Sztuce. Ma na koncie 4 tomy poezji. Należy do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

ISBN 978-83-952873-1-2

Patronat medialny:

FRAGILE
pismo kulturalne

ART O SZTUCE